

Pojedynczy Nr. 20 ct.

Pojedynczy Nr. 20 ct.

DJABEL



Wychodzi dwa razy na miesiąc.
 Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-
 syłać pod adresem: *Redakcja lub Ad-
 ministracja „Djabła” Kazimierz Nr. 23.*
 Rękopismów nie zwraca się, ale by-
 wają niszczone.
Adres Redakcji i Administracji:
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczaniu ogłoszeń pośre-
 dniczy: *G. L. Daube & Comp. Cen-
 tral Annoncen Expedition Frank-
 furt a. M.*

Przedpłata kwartalna:
 w Krakowie złr. 1.—
 z przesyłką poczt. złr. 1.15
 w Niemczech . . marek 2.—
 w Ameryce rocznie dol. 2.50

RESURREXIT.

W skromnym wiejskim kościółku jasno światła płoną
 Przed Twym grobem, o Zbawco, niby żyły aniołów,
 A wieńcem serc, ukrytych wśród skruchy popiołów,
 Jak błagalnem zarzewiem ołtarz otoczono...

Nad kościołem w eterach walka: nocy łono
 Jutrzni mieczem przeszyla i rwie z niej kir czarny,
 Przez okna do świątyni wnosi żar ofiarny,
 Z pod sklepienia czerń płoszy cieniów zwyciężoną.

Wreszcie kapłan ogłasza, żeś zmartwychwstał Panie,
 Wesoły nam dzień nastał — wdzięczne wtórzy echo,
 I dusza jakąś rzewną poi się pociechą,

Ale wraz z głębi serca rwie się zapytanie:
 Kiedyż nam, o Wszechmocny, Polska zmartwychwstanie,
 By wskrzesić wolność wiary pod unitów strzechą?...

Unitom w dzień Zm. Pańskiego.

Dziś miast błogosławieństwa, w progi wasze niosą
 Zakaz modłów do Boga i Najświętszej Panny,
 Zakaz co krwawi serce... Duch wasz ciężko ranny
 Niechaj żyje tej wiary i nadziei rosą.

Że Bóg co, każdą waszą zna dziecinę bosą,
 Duszy waszej wytrwania da hart nieustanny,
 A kat, co wam dziś z piersi bierze krwi fontanny,
 Padnie pod wasze stopy jak chwast cięty kosą.

Dzisiaj słowo modlitwy niech się w sercu żarzy,
 Choć zeń płomień nie błysnie pod świątyn sklepieniem,
 Bóg to wonne kadzidło weźmie z sere ołtarzy —

I myśl waszą, pokrytą dziś żałoby cieniem,
 Niebiańskich pociech jutrznią w bliskości obdarzy,
 Bo On: światłem wierzących i słabych ramieniem.

Wanda.

Kronika djabelska.

Narodowa sztuka. W skutek broszury autora „Szambelanów” kilku autorów dramatycznych widząc, że pisarzyki przy dyrektorze dziesięć razy lepiej będą uposażeni, niż oni, bo każdy z nich będzie miał pensji 750 fl. rocznie, podczas gdy na wszystkich pisarzy polskich i zagranicznych wraz z tłumaczami autor „Szambelanów” przeznaczył wpańiałomyślnie zaledwie 1200 fl. — zamysła porzucić niewdzięczne pisanie dzieł dramatycznych a starać się o posadę pisarzyków przy teatrze — mającym świadczyć „o narodowej potrzebie narodowego teatru i podniesieniu narodowej sztuki”.

Zreformowana czytelnia. Dowiadujemy się, że właściciele czytelnii pod firmą A. Gimplowicz wzruszeni i przekonani znakomitą broszurą p. t. „Prawdziwe tajemnice Krakowa” postanowili usunąć ze swej czytelnii wszystkich niemoralnych pisarzy jak Kraszewski, Zacharjasiewicz, Orzeszkowa, Bałucki — następnie wszystkich

Zolów, Maupasantów, Flaubertów, Sue'ów etc. etc. — zastępując je dziełami — ojców Jezuitów jak: pistolet do zabicia grzechu śmiertelnego, ścierka do utarcia mordy zatwardziałemu grzesznikowi, pospieszne pociągi do nieba, loteryjka dla modlących się etc. — pod warunkiem, że czcigodni ojcowie Jezuiści cząstki znacznych dochodów swoich użyją na subwencjonowanie tejże czytelnii.

Ofiarność obywatelska w mieście naszym szerzy się jak epidemia. Donoszą nam bowiem, że znowu jakiś właściciel ogrodu ofiarował miastu kawałek gruntu na ulicę pod warunkiem, aby ta ulica nosiła jego nazwę i aby miasto za tę bezprzykładną ofiarność postawiło mu pomnik z napisem: Miasto Kraków swemu dobroczyńcy. — Właściciel pousunął ofiarności swoją tak daleko, że ofiarował się dostarczyć kamienia na podstawę do pomnika na koszt własny.

Za przykładem bogów. Za przykładem Hansa Bülowa, który jak wiadomo

zaczyna teraz z estrady koncertowej obdarzać słuchaczy mowami politycznymi, wielu naszych muzyków szuka także rozgłosu za pomocą publicystyki i polemiki — i zamiast pisać kompozycje muzyczne, piszą sobie polemiki i reklamy, mając nadzieję tą drogą prędzej dojść do sławy.

Obiecanka-cacanka i prima Aprilis. Wiele osób w mieście a nawet i sam Djabel dał się wciąść na kawał magistratowi, który ogłosił, że wszystkie szyldry poprzeczne, szpecące ulice, zostaną od 1. kwietnia zmienione. — Ponieważ dotąd żaden z tych szylków nie został zdjęty, więc pokazuje się, że to był **kawał** na prima Aprilis urządzony miastu przez magistrat, — na który wszystkich wzięto, no ale bo któż mógł się spodziewać, że taka poważna instytucja lubi także pogłować sobie.

Jeszcze paru kardynałów! Piszą nam z Rzymu, że ze względów, iż w Krakowie stało się modą brać ślub u kardynała, chrzczyć się u kardynała, spowiadać się tylko u kardynała, uczcić kardynała na raucie, na

wencie, na obiedzie, na koncercie, ojciec święty ma zamiar jeszcze kreować paru kardynałów dla Krakowa, aby zadość uczynić ogólnej potrzebie.

Zły omen. W okolicach nowego teatru na drzewie wolności pozakładały sobie wrony mnóstwo gniazd i krakają okropnie niewiadomo, czy na teatr nowy, czy na wolność naszą. Jakkolwiek **krakające** wrony są symbolicznymi ptakami **Krakowa** (z tą nazwą), — jednak możeby przyjemniej było przynajmniej na czas wiosny zastąpić je słowikami. Zamianę tę proponujemy towarzystwu upiększania miasta.

Do braci Rusinów.

Ja Ruś kocham szczerze, wiernie,
Bom z Rusiny spokrewniony,
Bom na Rusi światło ujrzał,
Chlebem, mlekiem jej sycony.

Jam i życie oddać gotów
Za jej wolność i wskrzeszenie,
Gdyby nie to wściekłe Rusi
Ku Polakom rozbestwienie.

Lach — to potwór, Lach — to wstecznik
Lach — papista, wróg wolności; —
Lach jest „czużym“ na tej ziemi:
Słowem — same potworności! —

A tę ziemię, gdzie my „czużym“,
Aż po kresy Lach ten bronił,
Gdy swojemi zastępami
Wszech pohancıw precz z niej gonił!

„Czużym“, który wspólnie z wami
Ziemię własną „rabem“ depcze? —
„Czużym“, czyj duch dzisiaj jeszcze
Po kurhanach modły szepcze? —

„Czużym“ — czyje kości białe
W krwią ziemicy napojonej,
Leżą z kośćmi wraz z waszemi,
A dziś sam jest bez obrony?! —

Prawda, że Lach w cerkwi dzwonił,
Gdy ksiądz czynił swe ofiary!
Prawda, że nie szyszmatyckiej —
Ale rzymskiej bronił wiary!

Prawda, że chciał Ruś tę spolszczyć,
Lecz złej wiary w tem nie było; —
Ukrztałcenia w tem zachodu —
Bardzo cenne ziarno tkwiło!

A że magnat był tam srogiej, —
Stokroć srożsi — prawda święta!
Byli wasi, wasi własni,
Bojarowie i książęta! —

Feodalizm u was kwitnął;
Rab był rabem — niewolnikiem,
A książę kniazia rznął, mordował,
Nawet obeył najemnikiem.

Bizantynizm to wszechwładny,
Autokratyzm i niewola! —
Świadkiem Moskwa i jej cary, —
Świadkiem Polski, Litwy dola!

Świadkiem wy jesteście sami,
Gdzie was dla pośmiechowiska
„Hahołami“ zwa bezwstydnie,
Psie nadając imionniska! —

Że tam chleba więcej mają, —
To nie carów jest zasługa, —
Ale ziemi, pracy waszej,
Brony, cepa, radła, pługa!

Gdy więc nie być nam „czużymi“, —
Dajmy pokój borbom, swarom,
I do spółki stańmy twardo —
Polak — Rusin — przeciw carom!

A wywalczyć ziemię naszą,
Federacji stworzyć dzieło,
Gdzieby żadne z praw nam świętych
Nie zmarniało, nie zginęło! —

Hasłem naszym — wolność, równość
Wobec Boga a i prawa, —
Gdyż w tem leży przyszłość nasza —
Narodowej „trójce“ sława! —

As.

Z teki Stańczyka

(urywek znaleziony na ulicy).

1.

...Wasze artykuły o gaszeniu ducha i o młodzieży politykującej — bardzo się tu podobały w sferach urzędowych. Pobiedonosew kazał je tłómaczyć na rosyjskie i drukować we wszystkich dziennikach uważając, że i tu one robią swoje. Nie zaszkodziłoby, żebyście palnęli kilka artykułów o potrzebie zbliżenia się do Rosji a przynajmniej ułożenia modus vivendi za przykładem Rzymu. Co nam szkodzi spróbować, puścić taki balonik d'essai dla wymiarkowania, co też rząd powie na to, jak przyjmie ten projekt. — Pomyślcie tylko, co by to była za potęga taki moralny rząd naszego stronnictwa w trzech zaborach — pod wodzą trzech hetmanów — Staś Tarnowski w Austrii — Józio Kościelski w Prusach — a Zyzio Wielopolski w Rosji. Nie zła myśl — co? Warto o tem pomyśleć.

Łącząc pozdrowienie — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus tout á vous.

Wasz

Kocio.

2.

...Co zaś do twojego projektu — wy-daje nam się zanadto ryzykowny. Nie idzie tu o rząd, bo rządy wiedzą dobrze, iż nasz patriotyzm da się przy każdym z trzech dworów opiekuńczych bardzo łatwo zaklimatyzować; ale o tę garstkę szlachty i inteligencji, którą nam się udało zgromadzić z takim trudem około naszego sztandaru pod hasłem katolicyzmu i patriotyzmu. Jest obawa, że gdyby zwąchali nasze inklinacje z szyszmatką Moskwą — rozpięzchliby się i my miłujący siedzieć na trzech stołkach znaleźlibyśmy się nagle na gołej ziemi, co gorzej w błocie. Nie, nie, nie można nam się puszczać na takie ryzyka. — Niech sobie tam Wielopolski urabia grunt na własną rękę, tak jak Józio Kościelski — my

szczerze z ich działalnością będziemy sympatyzować i nie odmawiać im moralnego poparcia; ale co do nas musimy trzymać się ściśle na polsko-austriacko-galicyskim gruncie, który się tak pokazał podatnym pod uprawę naszej polityki. — skoro już narodek galicyjski ozwał się jako tako z barwą czarnożółto-białą czerwoną; uznał ją za swój narodowy kolor — skoro udało nam się w mówić w ten głupi ludek, że naród to my i co rząd robi dla nas, czy robi szambelanów czy dyrektorów czy daje order, tytuły etc. — to daje tem dowód przychylności dla kraju, — to utrzymujemy go w tem mniemaniu i nie narażamy się na zdemaskowanie. Był czas, kiedy chcieliśmy aliansu z Moskwą — kiedy to hrabia Kotzebue był na polowaniu w Złoczowie — pacta conventa już były ułożone przez Stasia K. — Turcja P. — i Zyzia W. — rząd je odrzucił, — nie chciał, teraz my nie chcemy narażać się na niepewną grę. — Chyba, że Moskwa sama wyciągnie do nas pierwszą rękę — a wtedy was anders — pogadamy. Tylko niech na początek przygotowuje paczkę orderów — tytułów i synekur, bo bez tego nic...

(dalszego ciągu brak.)

ZAGADKA.

Różnym ludziom w różne kraje
Swe portrety w darze daje.
Za zachętę, za zasługi
Daje portret jeden — drugi,
Jak tak będzie robić dalej,
To będziecie oglądali
W wszystkich pięciu częściach świata
Jego portret za trzy lata.
W taki sposób sam, bez trudów
Uwieczni się pośród ludów.

Uwagi śledziennika.

Narzekają niektórzy szewcy, krawcy i inni rzemieślnicy, że roboty nie mają — a jednak gdy się któremu z narzekających da robotę, to przysiadz można z góry, że nigdy jej na czas nie zrobi. Więc albo oni nie mają w istocie czasu a wtedy nie prawda jest, że nie mają roboty — albo im się nie chce pracować — a w takim razie nic dziwnego, że narzekają na biedę. Mnie przynajmniej nie zdarzyło się nigdy, nawet w najbiedniejszych czasach widzieć rzemieślnika porządnego, pracowitego, i pilnego, któryby nie miał roboty.

Z Przeworska.

W Przeworsku u nas w kasynie gwałt i krzyk, Z książek zażaleń leca kartki, draż je w mig — Oj panowie, da wam „Djabel“ mały pszytk, A do krzyku w mig przybędzie ryk i kwik, Głębockiego żegnaliście a już ztąd, Zgoda, jednoś dała nura, poszła w kąć A opinia, no a wreszcie „Djabla“ sąd? Wnet pazurem on wyskrobie jad i trąd.

Żaba.

Do Królowej Polski.

O Matko Święta, przed Twym majestatem
Schylamy czoła, zginamy kolana,
Chcemy świadectwo dać przed całym światem
Jak jesteś droga, jak jesteś kochana.
Jak każdy Polak o Tobie pamięta, —
O nieopuszczaj nas, o Marjo Święta!

Oredowniczko! my w każdej potrzebie,
Czy w dniach wesela czyli też w niedoli,
Oczy z ufnością zwracamy do Ciebie,
Bo ty ukoisz zaraz to — co boli.
Królowo Polski bez zmayı pocztą,
Miej nas w opiece, Matko nasza Święta.

I dzisiaj — kiedy Ojczyzna jedyna
W grób poszła, a nas w żalu zostawiła...
Czyż Cię nie prosić, abyś swego Syna
Za nami Matko także uprosiła,
By nam powrócił Ojczyznę jedyną,
Łzom popołgował, które za nią płyną.

K. P. z Tarnowa.

Dumanie p. Jacentego.

Pocziwe kumisko, zaproszone przez nas
na święcone, przylazło w drugi dzień świąt
i bardzo przyjemnie spędziliśmy parę godzin.
Kiedy Kundusia podała jajko, to ja
rzekłem: „Abyśmy zdrowi byli!“ a Kundusia
dodała: „I raz przyszli do przekonania, tak
jak mieszczenie lwowscy, że choć jesteśmy
rzemieślnikami — mamy prawo do obywatel-
stwa miejskiego, takie samo jak ci panowie
doktorowie, co w Radzie m. zasiadają i wo-
dzą nas za nos i poniewierają na każdym
kroku, jakbyśmy byli ich terminatorami“.

— „Sprawiedliwie kumo mówicie, daj
wam Boże wszystko dobre — bo nas owi
panowie już tak kunirują, że jeżeli so-
bie zawczasu rąk nie podamy, to zejdziemy
z przeproszeniem na psa. Ta historia z ma-
larzami naszymi to mnie tak burzy, że jak
sobie wspomnę o tym despekcie i o krzy-
wdzie, którą im wyrządzili, to mnie taka
złość porýwa, że sam sobie już do krwi wła-
sny język pokasał. Gdyby ich byli zawez-
wali do udziału — a potem odsunęli, kiedy
już z góry tak uplanowali, żeby oddać ro-
boty Tuchowi, to mogli sobie tę frajdę
urządzić potem — ale nie kopać ludzi
pracujących i obywateli płacących podatki
i ponoszących ciężary miejskie, nazywać
niedołęgami nic nieumiejącymi, zwłaszcza
wiedząc dobrze, że są pomiędzy niemi lu-
dzie bardzo zdolni, którzy za granicami
chlubne świadectwa uzyskali za swoje piękne
prace — podobne do robót Tucha jak niebo
do ziemi.“

— A zkąd (pytam się znowu ja) śmiał
się taki p. Kohn odezwać: „Odrzuciliśmy ich
bez patrzenia na ich roboty dlatego, że
nam się **tak po prostu podobało**“. Ho!
ho! za wiele panie doktorze! Nie zapo-
minaj, że nie jesteście właścicielami ma-
jątku miejskiego, tylko jego stróżami, więc
nie wolno wam tu nic robić dla własnego
widzimisia, dlatego, że się tak wam podobało
po prostu i dlatego według mego zdania

mają panowie malarze prawo podać skargę
do wyższych kompetentnych władz prze-
ciwko takiej samowoli, zasługującej na
skarcenie“.

— „No! ja wam mówię kumie, że oni
tego nie darują, bo strasznie są oburzeni“.

— „Et! nie wierzę. Wygadają się, wy-
burzą a później puszcza w trąbę wszystko
krakowskim zwyczajem — i będą tylko
jak woły odżuwać tę gorycz, którą ich na-
karmili“ — „Nie! nie! kumie mylicie się
ja już nad tym delibruję — tu idzie nie
o zarobek ale o opinię. Jak będą milczeć,
to co sobie ludzie pomyślą? Uwierzą i nikt
żadnemu lepszej roboty nie powierzy! —
Zresztą im dalej w las tem więcej drzew!
Nie tylko malarze, ale my wszyscy rzemie-
ślnicy powinniśmy wystąpić tutaj, bo potem
wszystkich nas będą mieć za kozią pentelkę,
a co tamtych dzisiaj, to jutro innych z nas
spotka“ — „To prawda — wtrąciła Kun-
dusia, macie przykład na Zajdzikowskim.
Namówili go sami, aby się podał o roboty
szklarskie — a potem gdy na Radzie ktoś
się odezwał, by mu oddać te roboty jako
pierwszemu szklarzowi a bardzo rzetelne-
mu człowiekowi, to go jeszcze szarpnął
ten mądry jak z przeproszeniem z rodu Sa-
lomona, radca p. Knaus — bo powiedział:
„Jeszcze pytanie, czy on jest lepszy od
Grünwalda? Ho! ho! Zobaczmy. Przyjdzie
kreska na Matyska“!

— „Daj Boże! Powiem wam tylko, że
w całej tej sprawie — dziwi mnie bardzo
p. prezydent. Przyjął on jak wiecie udział
na wystawie lwowskiej w imieniu krako-
wskich rzemieślników. Jeżeli oni są takie
niedołęgi, że nie fachów swoich nie rozu-
mieją — jak pan W. twierdzi — to po co
przyjmował? Jeżeli zaś nie podziela tego
zdania owych mędrków — czemu pozwolił
na to, aby szara gęś.. rządziła, kompromi-
tując Kraków?“

Stan nad stany.

Nauczyciel szkół ludowych,
Pisarz, kancelista,
Że należą do głodowych,
Rzecz to oczywista.

Choć guldna lub półtora
Każdy dziennie liczy,
Nic dziwnego, że ich zmora
Głodu, nędzy ćwiczcy.

Żyją wszakże Boże twory —
A jak, to pytania:
Którym służy dochód spory,
Gulden na trzy dania.

Są to pocztą ekspedjenci —
Mistrze wśród zawodu;
Żyją jak tureccy święci
Wśród chłodu i głodu.

Żyją, choć są przytuliska,
Dla zwierząt ochrony,
Bez nadziei — bez ogniska
Jak twór zatracony!!!

A. K.

O dekadentyzmie i symbolizmie.

— A to mnie pan ładnie ubrał — na-
ciągnąłeś mnie pan na krzesła na ten od-
czyt, za które mówiąc nawiasem kazaliście
sobie słono zapłacić. Dałam 3 guldny, po-
szłam, żeby się dowiedzieć, co to właści-
wie znaczy ten dekadentyzm i symbolizm,
bo przyznam się panu, że nie o tem nie
słyszałam dotąd i cóż, wysiedziałam się,
wypudziłam przez kilka godzin i nie do-
wiedziałam się wcale ani co to dekadent-
yzm ani co symbolizm.

— To nie tylko pani jedna, bo my
wszyscy nie dowiedzieliśmy się i nie wie-
my dotąd.

— Więc pocóż właściwie byliśmy na
tym odczycie?

— Aby widzieć prelegenta, który pra-
wdopodobnie musi wiedzieć coś o tem, co
to jest dekadantyzm i symbolizm. No, i
oprócz tego była pani w auli uniwersyte-
ckiej. — To także coś znaczy.

— Rozumiem dowcip pański, niby że
potrawa licha, ale na srebrnym półmisku.
Dziękuję panu za tę pociechę.

NADZIEJA.

Gdy w Europie przewrót się gotuje —
Wszędzie wre, kipi i zmiany zwiastuje,
Cóż z nami będzie? co będzie? — o Panie!
Rwie się z mych piersi serdeczne wołanie?
Bo cierpię strasznie! Jak wieszcz ulubiony
Cierpią za miljon — nas cierpią miliony;
Usta zatykam, by z bólu nie krzyżeć.
By zamiast modłów, bluźnierstwem nie syczeć.
Że Ty, o Boże! — wielki, miłosierny,
Pozwalasz gnębić ten naród Twój wierny,
Patrzysz spokojnie jak na Matki grobie,
Biały car, orgie wyprawiając sobie,
Nam każe milczeć, składać sobie dzięki,
Że z piersi naszych wyrwa nam jęki.

... ..
Czyliż więc nigdy, czy nigdy, o Panie!
Szczęśliwsza dola dla nas nie nastanie,
Czy wiecznie jęczeć będziemy w niewoli?
Wiecznie czuć tylko co nas srodze boli?
I nigdy — nigdy — nie spadną kajdany,
Co jętrzą nasze wciąż krwawiące rany,
Ciało krępujące — wyczerpujące siły, —
Co w męczenników Twe dzieci zmieniły!

... ..
Wiare, Ojczyznę, wolność — ojców mowa,
Wszystko wydarte!... lecz miłość się chowa
Większa od siły tyrana północy,
Większa od złości wrogów i przemocy!
Iskrę tę świętą, przez swoich aniołów,
Bóg nam roznieci, dobywszy z popiołów,
Tehnie duchem Swoim w miłość mego ludu,
Ten zmartwychwstanie i — dokaże cudu!
A Ty, o Boże! nie daj ducha zabić
Nie daj nam upaść i tych cnót osłabić,
O których w dziejach każda nam godzina
Mówi, że były zawsze chlubą Polski syna.

J. K.....a.

— Właściwie mówiąc należy się podziękowanie nie mnie, tylko temu

— Niechaj pan tę prośbę poda na piśmie!

Na święconem w Wielkopolsce.



— Starym obyczajem żyjemy sobie przy święconem jajku — ażoby taka zbrodnia jak w Kościele nie powtórzyła się więcej.

— Z przeproszeniem księdza Dobrodzieja Bóg ze wszystkich stron plagi na kraj zsyła. Znać wielkie są narodu grzechy. Zbrodnia to wielka ten mordczy napad na służbę Bożego — ale ja myślę, że sprzedawanie niemcom pol-

skich majątków to jeszcze nikczemniejsza zbrodnia, — bo tacy zabijają żywot Ojczyzny.

— Któż temu winien?

— A Bismarck! Jego system szkoły — utworzenie kolonizacji to krzywdą której mu Bóg nie przebaczy.

Rendez-vous.

Słońce się uśpiło,
A księżyc z gwiazdami
Sieje blaski srebrne
I czuwa nad nami. —

A ja czekam jego
Pod brzozą, co płacze,
Topiąc łzy w rzeczułce,
Co u stóp mych skacze. —

Przyjdź, o przyjdź, mój luby,
Bo umrę z tęsknoty,
Żadna pocałunków
I twojej pieszczoty! —

Wtem coś się wytoczy
Z łóz, co rzeczki strzegą,
A księżyc i gwiazdy
Śmiać się zdają z niego. —

To on! — lecz nim zdoła
Wyjęknąć: „kochany!” —
On do stóp jej przypadł,
Jak bela pijany! —

As.

W kancelarii dyrektora teatru.

w r. 1894.

Dyrektor. Któż tam jeszcze jest do audjencji?

Wozny. (w wspaniałej liberji) Jakis literat — co to do tyjratu sztuki pisze.

Dyrektor. Znowu? A! że też przed tą hołotą opędzić się nie można. Niech czeka.

Wozny. Czekaj już od dwóch godzin.

Dyrektor. No, to niech wejdzie (do wchodzącego literata) Cóż to? pan nie we fraku? Nie wiesz pan, jak się przychodzi do urzędu? Niech pan pamięta, że ja nie jestem żaden prywatny przedsiębiorca — ja panie jestem dyrektor teatru Rady miejskiej, więc rządowy — panie — urzędnik, powaga, której się należy cześć i uszanowanie. Czytałeś pan rzecz napisaną przed dwoma laty „W sprawie nowego teatru”? Rada postąpiła sobie według uwag moich, to jest chciałem powiedzieć autora i wzięwszy teatr, mnie — jako jedynie kompetentnego na dyrektora tak pod względem literackim, jako i technicznym oraz administracyjno-artystycznym, wybrała — wskutek czego jako reprezentant tej prześwietnej Rady, muszę dbać o jej teatralną godność. Czemu pan nie przyszedł we fraku?

— **Autor.** Panie dyrektorze, ja nie mam fraka!

Dyrektor. To było sobie pożyczyć. A jakbyś pan do cesarza szedł na audjencję — to co? Tobys pan musiał mieć frak. Tym razem wybaczam to panu. A teraz do rzeczy. Czego pan chcesz?

Autor. Przyniosłem sztukę.

Dyrektor. To pan nie wie, gdzie się według rozporządzenia prześwietnego komitetu teatralnego sztuki oddaje? Najprzód do dziennika podawczego — a dziennik zarejestruje, wyda panu na to numer od-

bioreczy i odda pisarzowi a pisarz wręczy sekretarzowi. Sekretarz odda reżyserowi, reżyser po przeczytaniu odda wraz z opinią swoją komisji artystycznej — ta poda na sesję na której **i ja będę** — verstanden? A dopiero wraże uchwalenia przez sesję sztuka otrzyma moją sygnaturę — rozumiesz pan? Uprzedzam pana tylko, żeby sztuka pańska nie miała żadnych aluzji do prześwietnej Rady miejskiej, bo ja jako urzędnik Rady nie mogę przecież puszczać na scenę utworów krytykujących też Radę prześwietną. Następnie sztuka nie powinna obrażać żadnego z 60 radców, nie krytykować ich żon, córek, krewnych, przyjaciół — ani żadnej rzeczy, które ich są — bo ja na to nigdy nie pozwolę — szanując zaufanie, którem mnie obdarzyli. Oprócz tego uprzedzam pana, że Kraków jako miasto czysto katolickie nie może wystawiać sztuk autorów, o których uczuciach religijnych mamy wątpliwości. Dlatego do sztuki proszę dołączyć: świadectwo odbytej spowiedzi, metrykę urodzenia i świadectwo proboszcza — verstanden? A teraz żegnam, bo czynności mego urzędowania nie pozwalają mi wdawać się w długie rozmowy z byle kim.

Prośba do przyszłego Sejmu.

Jestem szlachcic z urodzenia —
Czystej krwi i rasy;
Lat trzydzieści mam istnienia,
Dziesięć uczę klasy.

Mam ja żonę, — złotych trzysta —
Dzieci pół tuzina;
Bieda, nędza oczywista...
Grozi mi ruina.

Jasny Sejmie — wglądnij z góry —
Ty co rządzisz krajem!
Nim obedną mnie ze skóry,
Mianuj mnie nahajem!!!

Nauczyciel ludowy.

Najtańsze święcone.

Zamknąć się w domu, a służącym ka-
zać mówić gościom, że państwo wyjechali
do krewnych.

SERENADA.

Księżyc — gwiazdy — kwiatów wonie —
Słówek w krzaczku róż,
A dokoła cisza błoga:
Luba, oczki zmrucz! —

Zmruż i śnij o lubym twoim,
O mnie droga śnij,
I choć we śnie miód miłości
Z pełnej czarki pij! —

I ja także pójdę, droga,
Z takiej czarki pić,
Lecz nie we śnie — gdyż nie dadzą
W karczmie spać i śnić. —

As.

BRONISŁAW BRONIEC

niegdyś właściciel obszernych dóbr w Królestwie Polskim, potomek starej rodziny szlacheckiej — a miłujący gorąco jak brata, tak mieszczanina jak i człeka ludu, zmarł w drugi dzień świąt Wielkanocnych. W głębokim żalu skreślamy tych kilka słów. Była to bowiem dusza na wskroś szlachetna, a serce kochające Matkę Ojczyznę nad wszystko, co tylko na ziemi kochać można. Nienawidzący od dziecka moskali, rzucił się w danej chwili z całym zapalem młodzieńca w służbę narodową i dzielnie się dawał moskałom we znaki a po skończeniu powstania 1863 r. poszedł z kijem pielgrzymim w świat obcy na tułaczkę. Ciężkim był żywot jego, gdyż moskał skonfiskował mu wszystko co posiadał — jego samego skazawszy na śmierć zaoczną. — Tułacz po kilkunastu latach, osiadł w Krakowie i tutaj pocziwy swój żywot zakończył z tą samą niewysłowioną miłością dla Tej Świętej naszej Męczennicy — którą go tam przyjąć musiała jako jednego z najmilszych swoich synów.

„Nowa Reforma“ pięknym i sprawiedliwie napisanym artykułem uszanowała pamięć Jego. Znając Go bliżej — albowiem natura w zdolności poetyczne bogata i w naszym piśmie w udatnej humorystycznej formie smagała świat moskiewski, przedstawiając naszych katów po większej części w zagadkach i szaradach podpisywanych B — c.

Podzielając w zupełności zdanie w tym artykule „Nowej Reformy“ wypowiedziane o zmarłym, pochylamy czoło, aby uczcić gorącą łąką tę rzadką dzisiaj, tak na wskroś polską duszę — niczem niezachwianą w nienawiści dla śmiertelnych wrogów naszych — aby ją pożegnać słowem: Szczęśliwaś, bo Cię Bóg wyzwolił z niewysłowionych owych cierpień, które znosić musi do końca życia każdy prawy syn nieszczęśliwej naszej Ojczyzny.

Djabel.

ZAGADKA.

Narzekali, że Sejm krótki
Ztąd lamenty były, smutki;
A mimo to **urządzali**
Fugę wciąż z sejmowej sali,
Fugam dabant wciąż posłowie
Tak, że aż marszałek w mowie
Wyrzekł skargę przez swe usta,
Że wciąż sala była pusta.
Więc pytam kto więcej winny?
Czy rząd czyli też kto inny?

Od Redakcji.

Listy do przyjaciela. Będą ale później — dziś
zawcześniej.

Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5
po południu. 8—?

DR. ALBIN KAZIMIERZ SCHWARZ

mieszka obecnie

przy ul. Sławkowskiej L. 8., I. p.,

ordynuje 8—?

od godziny 3 — 5 po południu.

Objąłem

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goebłu

przy placu WW. Świętych, I. 10, I. piętro.

Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem
p. Lemparta, długoletniego zastępcy ś. p. docenta
Goebła, w czasie jego słabości.

Zakład został otwarty z dniem I-go kwietnia 1891 r.

8—? Dr. med. Jan Starachowicz,
dentysta.

Kuchnia domowa

przy ulicy Sławkowskiej l. 6,

pierwsze piętro,

vis — à — vis Hotelu Saskiego

WYDAJE 8—24

śniadania, obiady i kolacje

w przyzwyczajonym lokalu

po cenach dla każdego przystępnych.

H. Kretschmer

w Krakowie — rynek główny Nr. 10,

HANDEL

towarów korzennych i norymberskich,

skład artykułów religijnych, jako to:

Różańców, Koronek, Krzyżyków, Medalików

różnych paciorków i wielki wybór obrazów

świętych.

Poleca się łaskawej pamięci Sz. Publiczności.

Na składzie najlepszy lakier do zapuszczania
posadzek.

8—? Ceny bardzo niskie.

Biuro Świdorskiego

w Tarnowie

poszukuje i poleca oficjalistów prywa-
tnych, guwernantki, bony wszelkiej na-
rodowości i wszelką służbę męską
i żeńską. 8—?

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać mo-
żna codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie
o godzinie 10 przed południem,
w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za
zgłoszeniem się do miejscowej
władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita
Stwosza), codziennie popołudniu
za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na
miasto i okolice) codziennie bez-
płatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy
ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czy-
tających codziennie, dla zwie-
dzających we Czwartek, a w inne
dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gma-
chu Biblioteki Jagiell. na dole),
codziennie, wyjąwszy święta i fe-
rje, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysło-
we, (ulica Franciszkańska), co-
dziennie od 10—1 i od 3—5.
Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii
Umiejętności. Posąg Kopernika
z marmuru kararyjskiego, natu-
ralnej wielkości, dłuta W. Ga-
domskiego (w gmachu Akademii
ulica Sławkowska) codziennie od
11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz.
Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku
głównym w Sukiennicach) co-
dziennie od 11 do 4 prócz Po-
niedziałku. Wstęp 30 ct., w Nie-
dziele 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEM-
NYCH UBEZPIECZEŃ w Kra-

kowie. Biura tego Towarzystwa
mieszczą się w własnym gmachu
przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124,
a mianowicie AJENCJA ZABEZ-
PIECZEŃ OD OGNIĄ I GRADU
w głównym wejściu na dole po
lewej stronie. BIURA UBEZPIE-
CZEŃ NA ŻYCIE na dole druga
brama.

TOWARZYSTWO WZAJEM-
NEGO KREDYTU w Krakowie.
Biura mieszczą się w gmachu To-
warzystwa wzajemnych ubezpie-
czeń przy ulicy Kleparz Dz. VII
Nr. 124 u głównego wejścia na
dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica
Szpitalna, dom własny. Godziny
urzędowania codziennie oprócz
świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZ-
NEGO, Rynek główny, róg ulicy
Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek
gł. Nr. 19. Godziny biurowe od
9 rano do 3 popołudniu prócz
świąt i Niedziel.

TOWARZYSTWO KREDY-
TOWE REKODZIELNIKÓW I
PRZEMYSŁOWCÓW w Krako-
wie, Rynek główny.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, ry-
nek główny, Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG,
Rynek Nr. 15.

Dentysty.

Wszech nauk lekarskich Dr.
KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ,
ordynuje od g. 9 do 1 i od 3 do 5.
Ekstrakcje przy użyciu środków
znieczulających. Rynek l. 26.

Dr. med. JAN STARACHO-
WICZ dentysta, po ś. p. doc.
K. Goebłu, plac WW. Świętych l.
10, I piętro. Oddział techniczny zo-
staje pod kierunkiem p. Lemparta.

J. DŁUŻYŃSKI, ul. Florjań-
ska Nr. 12 I. piętro. Od godziny
w pół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpi-
talna Nr. 17, (obok Kasy Oszczę-
dności). Doktorand med. Ordy-
nuje codziennie od godziny 9 do
1 i od 2 do 5.

Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod
Koroną, Rynek, dom własny, na-
przeciw wieży ratuszowej. Instru-
menta chirurgiczne, bandażę i
perfumerje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod
Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy
Florjańskiej, poleca skład wód
mineralnych zagranicznych i kra-
jowych, również wyrobów lekar-
skich zagranicznych i krajowych,
perfumerje francuskie oraz przy-
rządy gumowe i metalowe.

Kawiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek
główny, linja A—B dom Kirch-
majerów.

Nowo urządzone ten zakład
z paryzką wykwalifikacją na spo-
sób pierwszorzędných firm zagra-
nicznych, zajmuje całe pierwsze
piętro. Kawa w najwyborniej-
szym gatunku bądź mokka bądź
inna według życzenia. Herbata
karawanowa wprost z Kazania
sprowadzana. Doborowe ciasta.
Czytelnia bogato zaopatrzona w
pisma bądź krajowe, bądź zagra-
niczne.

Restauracje.

Z powodu objęcia Restauracji
w Ogródzie Strzeleckim w lokalu
moim przy ul. Sławkowskiej dom
W. Lenerta l. 6, I piętro, z dniem
1 maja wydawane zostają tylko
obiady, śniadania zaś i kolacje
w Ogródzie Strzeleckim.

W ogrodzie polecam: mleko

kwaśne i słodkie, kawę wyborną
chleb wiejski z masłem.

Wina oryginalne w doborowych
gatunkach sprowadzone bezpośre-
dnie. Piwo J. A. Synów. Wody
mineralne. Bilard i kręgielnia.

JÓZEFA HORN.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma
protokołowana) przeniesiony z ul.
Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do
własnego domu pod Nr. 7, wy-
konuje wszelkie roboty fabrycznej
kościelne, meblowe, oraz inkru-
stacje na sposób francuski i an-
gielski, poleca się nadal łaska-
wym względem Sz. Publiczności

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okry-
damskich ALEKSANDRY ZA-
MOYSKIEJ, w Krakowie Rynek
główny, Sukiennice Nr. 19, po-
leca znaczny wybór kapeluszy
damskich przyjmując wszelkie za-
mówienia w zakres toalety dam-
skiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nro 7
przy ulicy Wiślniej. Przyjmuje
do wynajęcia mieszkania i wy-
najmuje takowe.

Koncesjonowany zakład pogrze- bowy

A. SZAFRAŃSKI ul. Kopernika
(Wesola) Nr. 18, urządza pogrze-
by od najskromniejszych do naj-
wspanialszych rozmiarów i posia-
da skład wszelkich przyborów
pogrzebowych.

Zakład artystyczno-fotograficzny

WACŁAWA NAWOJEWSKIE-
GO w Krakowie, w hotelu Eu-
ropejskim, przy ulicy Lubiej Nr.
5. Zakład urządzone podług wy-

Dalszy ciąg Przewodnika.

magań tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, buduarowych, makartowskich, rójal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukcyjne i zdjęcia z obrazków olejnych, rysunków, planów. — Fotografie emaljowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjęcia zamiejscowe wykonuje na żądanie. Polecając Szanownej P. T. Publiczności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zasłużyć sobie na łaskawe jej względy.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI w Krakowie, rynek główny l. 22, w domu WP. apt. Trauczyńskiego. Skład i pracownia obuwia męskiego i damskiego. Poleca Sz. Publiczności wielki wybór obuwia męskiego para od 3-50, damskiego od złr. 3. Wszelkie reperacje uskutecznia szybko dokładnie.

Odlewnia żelaza i metalów.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Maszyny rolnicze.

J. B. PRÜWER, w Krakowie, ul. Florjańska 32. Skład maszyn i narzędzi rolniczych Amerykańskich, Angielskich i Szwajcarskich najnowszej konstrukcji.

Magazyny i handle.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem” Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Skład towarów norymberskich i kolonialnych; wielki wybór paciorków i koralu szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu. Przybory do robienia kwiatów. Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibulki w najładniejszych gatunkach. Igły, Nożyczki, Seizoryki, Noże i Brzytwy angielskie. Karty do gry. Wyroby towarzyskie. Szczotki i Grzebienie. Papiery i Płótno introligatorskie. Wszelkie Przybory piśmienne i rysunkowe. Złoto do robót pozłotniczych. Zamiejsce obstalunki natychmiast załatwiam. Handel założony 1774 roku.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryl, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

JAN JANIGA, linia A-B, Rynek gl. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowanska, doborowy wyrob Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem”. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

W. KRZYSZTOFOWICZ. Pierwszy główny skład fabryczny farb i materiałów w Krakowie, Rynek gl. linia A-B Nr. 87 poleca: Farby pokostowe, lakiery powozowe farby cementowe i lapidowne, Masa woskowa. Największy skład tapet, cerat i t. p.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Dobroczynna czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnia zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

WŁADYSŁAWA SCHMIDA cukiernia w Krakowie, ul. Szewska L. 27 poleca Szan. Publiczności cukry deserowe, Czekoladki własnego wyrobu, kawę mrożoną, mazagran konserwy i soki wszelkiego gatunku, lody, pączki, paszteciki, kawa, herbata i czekolada o każdej porze. Przyjmuje

zamówienia w zakres cukierniczy wchodzące po cenach umiarkowanych. Cukiernia moja znajduje się w bardzo ładnym położeniu przy plantacjach wraz z werandą letnią oraz otworzoną bardzo gustownie urządzoną werandą zimową oszkloną.

WINCENTY KONDOLEWICZ przy ulicy Floryańskiej Nr. 33.

Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu Pierniki i sucharki z **FABRYKI JEGO** są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-tych wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odznaczono, odznaczające się nienagannym smakiem.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKI, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracja z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracja w miejscu z wyborną kuchnią.

HOTEL KRAKOWSKI w Krakowie, przy ul. Podwale L. 87. Urządzony elegancko i z komfortem, pokoje pięknie umeblowane. Od 50 ct. za dobę.

Magazyny ubiorów męskich.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubioru gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

Pracownia ślusarska.

TOMASZ SZEWCZYK, majster ślusarski w Dębniakach, (przy Krakowie) L. 74, otworzył filię swojej pracowni ślusarskiej w Krakowie, Rynek gl. l. 17, (dom przechodni), gdzie wykonuje wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.

ALEKSANDER CZARNECKI masarnia i sprzedaż mięsa przy ulicy Karmelickiej l. 17, w domu Wgo Gądomskiego. Codziennie dostać można wszelkich świeżych własnych wyrobów masarskich także mięsa wołowe, wieprzowe, cielęce, jako i codziennie świeża kiełbasa, wędzonka itp.

Brązownictwo.

JAN GREGORCZYK brązownik, przy ul. Floryańskiej Nr. 24. (pod „Przema dzwonami”) w Krakowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wystawie Krajowej 1887 r. Wyrabia wszelkie roboty kościelne i galanteryjne, z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Złoci i srebrzy w ogniu, nikluje i bronzuje. Odlewa wszelkie przedmioty z czystego brązu, srebra, pakfonu i cyzleruje takowe.

Wszelkie reperacje i odnawiania wykonywa starannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamiejsce obstalunki uskutecznia natychmiast odwrotną pocztą.

PIOTR SEIP brązownik przy ulicy Floryańskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie Krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srebra itp. płaskorzeźby, figury z danych modeli.

Skład optyczny.

A. BIASION w Krakowie optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego. Magazyn założony w roku 1801, skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych. Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku. Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich. Wszelkie reperacje uskuteczniając natychmiast. Przybory różne: do pisania, rysowania, i malowania. Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi motami i ramami oblong. Karty wizytowe i litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Pracownia rzeźbiarska.

KAZIMIERZ WAKULSKI rzeźbiarz otworzył swą pracownię przy ulicy Szewskiej l. 8, w Krakowie. Wykonuje roboty kościelne, a mianowicie: ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, rzeźby do mebli, dekoracje salonowe, drzewne i gipsowe. Obstalunki załatwia w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. Poleca się taskawym względem Przew. Duchowieństwa i Szan. P. T. Publiczności.

J. BARBEROWSKI w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca koniak francuski, portier angielski, herbaty chińskiej, delikatnych, wyrobów szwajcarskich, kocielnych i stołowych Apollo, — Obstalunki zamiejsce uskutecznia się odwrotnie.

Ławki, stoły i krzesła ogrodowe składane, noże, seizoryki itp. towary angielskie, wyroby z alpaki selekty i chińskiego srebra, samowary rosyjskie, oraz wszelkie naczynia kuchenne poleca
LUDEWIK HALSKI, handel żelaza w Krakowie.

AUTONOMJA.

Autonomja — piękne brzmienie
I nie od parady;
Ma praktyczne swe znaczenie,
Ma Wydziały, Rady.

Ma marszałków, sekretarzy —
Radców różnej klasy,
Honorowych dygnitarzy
I płatne fagasy.

Ma wytknięte swe działanie,
Przepisy, ustawy,
A po latach nie jest wstanie
Rozpoznać swe sprawy.

Rząd ma w Sądzie, polityce —
Wszystko obliczone,
Każdy Wydział ma granice,
Siły wyrobione!

W autonomji wybór władza —
I zwyczaj niemiły,
Nowy prezes — nowa Rada,
Nowe biorą siły.

Chleb niepewny — panów wiele —
A starym zwyczajem,
Sekretarza można śmieie —
Zastąpić lokajem!

Tytuł Rady pożądaný —
I uposażony;
Daje prawo by wybrany,
Doradzał androny.

Chryste Panie — w Kulparkowie —
Lepsze nieraz wnioski...
A sekretarz w biednej głowie
Jakie cierpi troski!

Bóg z chaosu stworzył światy!
Sekretarz Wydziału:
I z bigosu i z sałaty,
Tworzyć musi ciała!!

A. K.

NOTATKI Z PODRÓŻY DJABLIKA.

Wiedeń.

Krakuski noszone przez młodzież szkolną w Galicji zaniepokoiły na serjo umysły tułajęcych ludzi od oświaty, to też na prędce wymyślono projekt umundurowania całej młodzieży szkolnej w czarno-żółtym stylu. Pan Bobrzyński przyklasnął gorąco temu projektowi i ma się zająć przeformowaniem takowego. Czy się to uda rzecz wątpliwa, bo jeżeli już ma być umundurowanie, to niechże ono będzie polskie, a jeżeli wyraz „polskie” drażniący na nerwy pana wiceprezydenta, to niech będzie krakowski!

Wszak konstytucja nam pozwala
Brać na się kontusz i żupany,
Wszak nie żyjemy u moskala,
Co ducha chce okuć w kajdany.
Jeżeli ducha u nas mało
Niech forma zań przynajmniej mówi,
A pan prezydent niech łaskawie
W mętnej rzeczywistości ryb nie łowi.

Tarnów.

Byłem w tem mieście przed niedawnym czasem i uskarżałem się na straszny w mieście nieporządek, myśląc, że przecież raz się skończy panowanie błota kurzu i śmieci. Ale cóż! Jak było błoto, tak i jest i daj Boże będzie. Kąpie się Tarnów w błocie, kąpią się również w niem i umysły pewnych czarnonogich panów. Co tu o tem mówić!

Mózgi naszych tu stańczyków
Tak się w błocie nurzać lubią,
Że czasami jakby w szale
Zdrowy rozum nawet gubią
A to wszystko li dla tego,
Aby młodzież obrać z wiary
W socjalizmu pchnąć ich męty,
Własne zbrzydzić im sztandary,
Jak to długo jeszcze potrwa?
Ile wody jeszcze spłynie?
Nie wiem... lecz kto czem wojuje,
Ten od tego pewnie zginie.

Warszawa.

Pan Jankulio oświadczył, że ma już dosyć miłości p. Hurkowej i pragnie z nią zerwać na zawsze. Drogo go to kosztować będzie, bo straci posadę prezesa cenzury. Hurkowa sądzi że niema piękniejszej od niej, choć baba brzydka jak Pastranna, a tymczasem Jankulio się jej sprzeniewierzył. O horror!

Drugim ciekawym faktem jest, że aktorzy rosyjscy na wyjeździe podostawiali wspinałki podarunki w kształcie kubków do wódki... z aluminium. Jedna z aktorek otrzymawszy taki podarunek kłaniała się bardzo pięknie na scenie, za sceną jednak rzuciła go w kąt, kłnąc przytem bardzo brzydko po moskiewsku.

Aresztowania u nas trwają w dalszym ciągu. Znowu zamknięto do cytadeli kilkunastu studentów, którzy sami nie wiedzą, za co ich właściwie trzyma Moskwa pod kluczem.

Atmosfera jest duszna, pocieszają się jednak wszyscy tem, że niedługo

*Przyjdzie kręśka
Na Matyska.*

Kongresówka.

Jestem włościaninem
Cieszę się mym stanem,
Nigdy w życiu mojem
Nie chcę zostać panem.

Bo oto panowie
Czwórkami jeździli,
Sprzyjali moskalom,
Ojczyznę zdradzili
I dziś nie brak takich,
Co Moskwie sprzyjają,
Chociaż wszędzie głośno
Polaków udają.

O Boże, zmiłuj się
Nad naszą krainą —
Niechaj tacy ludzie
W narodzie wyginą.
A gdy zśród nas zniknie
Każdy człek fałszywy,
Znowu Polska będzie,
Lud będzie szczęśliwy.

Stanisławów.

Miasto nasze nareszcie doczekało się dawno upragnionej chwili t. j. otwarcia stałego teatru polskiego. Dyрекcję nowej sceny złożyło w ręce wytrawnego artysty p. Lucyana Kwiecińskiego, który z całym zapalem wziął się do pracy i na pierwszych już przedstawieniach dowiódł, że z korzyścią pracować umie. Pierwsze przedstawienie wypadło nad wyraz świetnie, byli sami „swoi”.

Pobratymczy nasz narodek
Do teatru nie szedł wcale
„Czużyli lude tam ihrajut”
Polskie słowa tam w zapale
Płyną, że aż serce rośnie.
Im zaś słuchać nie wypada.
Gdyby grali tam kacapi
Szła by cała wnet hromada
Do moskali szli by ostro
Mówiąc, że Ruś — Rosji siostrą!
Idy, idy, myłtyj Hryciu
Na moskowsku wieczernyciu!

Do Dr. Waligórskiego w Przemyslanach.

Ćwierć stulecia! — dwa to słowa,
Ale ciężkiej treści;
Chcąc obliczyć — boli głowa,
Ile technię to mieści.

Z nami żyłeś czas ten długi —
Wszystko dzieliłeś losy;
Niosłeś wszystkim Twe usługi —
Podnosim dziś głosy!

Żyj nam dalej — żyj stulecie —
Nie dziel go na części;
Choć się w życiu różnie plecie, —
Tobie niech Bóg szczęści!!!

A. K.

Ze sfer teatralnych.

1.

— Cóż to znaczy? Mieli dziś grać „Starych kawalerów” a grają co innego.

— Co pan gadasz? — Przecież to są „Starzy kawalerowie” co pan widzisz na scenie.

— Tak! — A wie pan, że dalibóg nie poznałem.

— E, nie udawaj pan.

— Jak pana szanuję. Przecież jak dawniej bywałem na „Starych kawalerach” to się bawiłem znakomicie, a tymczasem dzisiaj nudzę się piekielnie. Najzabawniejsze to była jeszcze ta historia z kwiatami; ale to podobno już nie Sardou wymyślił.

2.

— No, patrz pan — dajże tu sztuki polskie. Dałem Fredry „Gwałtu co się dzieje” — taką pyszną krotoczwłoką polską i pustki.

— Bo trzeba było na afiszu zamiast Fredro napisać „Labiche” i spółka.

Z Łąki pod Samborem.

W Łące u nas sama szlachta,
Nie zbliżaj się chłopie!
Herbu albo „Sznaperusz“
Albo „Piwozłopie“.

Dziewki zwą tu panienkami
Parobków — panicze,
Panienki chodzą z widłami
I pasą — co kwicze.

Wójta zowią tu prefektem
Oj... oj... urzęduje,
Referaty Süsmanowa
W karczmie aprobuje.

Pan prefekt herbu Odyńca
Nie dba nic o zyski,
Za swe trudy i mozoły
Bierze w karczmie w...

I zawsze po posiedzeniu,
Jest u nas narada
„Mordochłapis“ sprawia sobie,
W karczmie cała rada.

Żaba.

Dyalog z Długiej ulicy.

— Cóż kumie widzieliście już ten nowy tyjater?

— A niech go tam dunder świśnie. Nie widziałem i nie chcę widzieć bo na samo wspomnienie o tem to mi się bebechy i wątroba przewracają ano. Bo czyż to nie grzech panie — tu bieda, że siekiera nie utniesz, miasto w długach po uszy — a oni sobie panie krocie na tyjater wydajom i jakieś konwisje furt robiom i czas i pieniądze po próżnicy tracom. Bo pytom się wos na co tyjater?

— To prawda, ja jak rok długi nigdy do tyjateru nie zajrzę a żyję dziękować Bogu i obejść się.

— No, nie prawda? Powiadajom jedni, że to zabawa, niby, że rozrywka potrzebna. A cóż to ja nie mam piwiarni, kregielni, winiarni dla zabawy? Przytem człek zagra w domino, w kregielki, napije się kufelek jeden i drugi w miłej kompanji. To mi się nazywa zabawa.

— Powiadajom inni, że to dla krztałcenia narodu i to moralności.

— Ładna mi ta moralność! Mój bestja chłopak ciągiem lata do tyjateru — mieszka w nim prawie — to chybaby świętym już musiał zostać od tej moralności a on huncfot nie się mi uczyć nie chce tylko długi robi, baki zbija i kumedyje jakieś chce pisać na konkurs. Ładne mi rzecz — niech ich dunder świśnie.

— To też jak widzę dobrze robiom te nasze magnaty, że do tyjateru jak rok długi nie zajrzom.

— Tak samo jak my. Pokazuje się, że my mamy pański gust i pański rozum. Jak się bawimy to ze sobą — a o tyjater nam nie chodzi.

Do wielu.

Nie przed laty — lecz przed dniami,
Świecił, świecił nam dziurami —
Chociaż był ten sam!
Dziś wraz z żoną — także dzieci —
Srebrem, złotem wszystko świeci,
Zadaje już kłam!

A powody, a przyczyna?
Kark ma giętki — w czworo zgina,
Kurczy ponad stan.
Dla wyższego, — dla jasnego,
Plackiem ścieli do nóg jego,
Niższym srogi pan...

A. K.

Wiadomości teatralne.

Jeden z impressariów Amerykańskich dowiedziawszy się z gazet krakowskich o nowej gwiazdzie na naszej scenie, przybył umyślnie do krakusowego grodu w celu namówienia „divy“ do wycieczki artystycznej. — Artystka przychyliła się do jego prośby pod następującymi warunkami: 1) 1000 dolarów za każdy występ i po trzy wieńce z napisem: zasłużonej artystce, gwiazdzie scen. 2) osobny wagon dla siebie, garderobę, mieszkanie w hotelu, życie wykwiłtne. 3) Miesiąc urlopu. 4) Wagon dla własnych recenzentów, którzy jedynie będą mieli prawo pisać o występach gwiazdy. Impresarjo zgodził się na wszystkie warunki, wyjąwszy ostatniego. Gdy zaś artystka przy tym punkcie stanowczo się upierała, utrzymując, że od tego głównie zależy jej powodzenie, jeżeli będzie miała własnych recenzentów, którzy ją ex officio chwalić będą, — impresarjo rzekł: więc to gwiazda ulepiona z recenzyj przyjaciół, i drapnął.

(NADESŁANE).

Szkoła wiejska.

(Ustęp z mówki sejmowej hr. Dzieduszy...)

Przecież tego już za wiele!

Ciągle z chłopstwem ceregiele,

Tylko o tem mówić zgola,

Jaka chłopu lepsza szkoła.

„Zamiast w chłopstwie światło niecić,

„Bierze mu jednostki szkoła,

„By bruk miejski niemi śmiecić,

„A oświecić ich nie zdoła.

„Tak więc chłopskie niedouki

„Są szkodliwe, niepotrzebne,

„Myląc inne brukotłuki

„Indywidua te nikczemne.

„Gdzie chałupy, z słomy dachy,

„Na co stawić takie szkoły

„Jak pałace, pyszne gmachy,

„By tam siedział chłop półgóły!“

Że niemiecka, czeska wioska,

Często szkołkę ma piętrową,

Bo o działwę tam jest troska,

By jej w szkole było zdrowo.

By nauki ta świątynia
Ponad wioską górowała,
Suto gmina się przyczynia,
Ztąd też słuszną dla niej chwała.
Że tam w którym innym kraju
Chłop jest światły i zamożny,
Leczy się tam do zwyczaju;
U nas jest to zamiar zdrożny.

My, pół wieku za postępem
Po niewczasie dojdziem wszędy.
Wszech-kultury myśmę wstępem,
Licząc od Uralu —

Sobestyan Bexa Czotgański.

Z NAD SANU.

Niedaleko Dobromila
Stoi miasto Lisko,
Co jak tamto się wysila
Zejsć na pośmiewisko.

Uradzili sobie pany
Że zrzucą Bielaka,
Że za nimi i mieszczański
Wybiorą Moszczaka.

Lecz zawiodła polityka,
Bo zamiast Moszczaka —
Dla racji Frania fizyka
Mieć będą zydziaaka.

*Huzelanin
od Liska.*

Wiadomości Zakopańskie.

Alleluja! Alleluja! Chrystus Pan zmartwychwstał
I w dowód Szej miłości, jaskółki nam przysłał.
Dwie z nich, zmęczone drogą, zwolniły w swym locie
Siadły pod strzechą, ćwiercząc w serdecznej ochocie
Jakoby jedna drugą wzajemnie pytały,
Czy chociaż śnieg popruszył, będą ciepło miały?
Trawniki już zielone, motyle latają,
Tysiące leśnych ptasząt, w zawody śpiewają
Wonne fiołki i bratki, z pośród traw kobierca,
Patrzą wesoło w niebo i cieszą nam serca.
Na wspomnienie serca, zaraz mi przed oczy,
Staje obraz letniczek świeży i uroczy,
Co zaczerpnąwszy u nas powietrza czystego,
Stają się istnym wzorem, kwieciami różanego.
A chociaż która blada i czasem skwaszona,
Wraca wesoła, hoża, jako narzeczona.
Podobność hydropatja, tak serca rozżarza
Że rok po roku, wiedzie pary do ołtarza.
To fakt! moi państwo, dlatego panowie
Którzy tylko pro forma ratujecie zdrowie
A szukacie i żony i serca (?) do tego
Przyjeżdżajcie za wczasu do Zakopanego.
Z pośród grona dziewic żony wybierajcie
I weselne gody zaraz wyprawiajcie,
Nie zważcie gdy wam panna coś o sukni powie
Zareczam wam Panowie! klnę się na me zdrowie
Że za tydzień przyjeżdża Doliwa z Krakowa
Znana elegantkom najlepsza krawcowa,
Ta trudności usunie — radzie mej wierzajcie
Wszyscy, młodzi i starsi, do nas przyjeżdżajcie.
Teraz kończyć muszę, już trzecia godzina
Począta wnet odejdzie.

Zośka Odrobina.

Powszechnie znane z dobroci, z najczystszych składników wyrabiane piwo

z Browaru

Arcyksięcia Albrechta

W ŻYWCU 1—?

GŁÓWNY SKŁAD PIWA I PORTERU

w Krakowie, ul. św. Jana l. 9

sprzedaje po następujących cenach:

Piwo Cesarskie . . .	10 ct.
„ Marcowe . . .	12 „
Porter „ . . .	16 „
Ale „ . . .	16 „

Przy odbiorze 10 butelek piwa Marcowego i Cesarskiego — odpowiedni rabat.

Również przyjmuje zamówienia na piwo w beczkach.

Polecając się łaskawym względom

Julian Olszewski.

Dr. TUSZYŃSKI

plac Szczepański Nr. 9,

leczy gruntownie: dyfterję, influencję, karbunkuł, choroby płciowe, skrofuty i biegunki. 7—?

INTERES 5—4

do kupienia pod **korzystnymi warunkami** z wyszynkiem wódek i restauracją wraz z urządzeniem.

Kwota potrzebna **tylko** 1500 Złr.

Informacji udziela Agent ogłoszeń **Adolf Tadeusz Nowakowski** w Krakowie ul. Mikołajska l. 7. p. I.

W dniu 15-tym Listopada 1890 otwartą i w ruch puszczoną została pierwsza w Krakowie

PAROWA FABRYKA STOLARSKA

BRACI MURANYJ

przy ulicy Dajwor.

Fabryka przy pomocy najlepszych systemów maszyn do najróżnorodniejszego obrabiania drzewa, wzorowo urządzonej suzarni, oraz znacznego zapasu materiałów nabywanych z pierwszej ręki, wykonuje wszelkie roboty stolarskie, jako też posadzki cegielkowe deseniowe i fornierowane w jak najkrótszym terminie, z doborowego i suchego materiału i po najprzystępniejszych cenach. 8—?

W JAROSŁAWIU

w domu Wgo Dra Richtera obok wałów, z dniem 1-go marca 1892 r. otwartem zostało przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesjonowane

BIURO WYWIADOWCZE

3—? **Bronisława Krasickiego**

natomiast zwinieciem zostało Biuro wywiadowcze w Mościskach.

Podpisany właściciel biura dziękuje uprzejmie Szan. P. T. za łaskawe względy, jakimi tak szczerze go dotąd zaszczycała oraz za zaufanie i prosi o łaskawe dalsze względy z tem, że mając obecnie w ewidencji bardzo liczną ilość oficjalistów, służby wszelkiego rodzaju etc. z jak najlepszymi

rekomendacjami jest w stanie łaskawie zlecane mu zamówienia jak najrychlej i najsumienniejszym wypełnić.

Z wysokiem poważaniem powolny sługa
B. Krasioki.

Pierwsze Polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe we **Wiedniu**

Albina Krajewskiego

poleca i dostarcza

wszelkie artykuły w dział przemysłu i handlu wchodzące: domowe, gospyarskie, rolnicze, browarnicze, gorzelniane i przemysłowe. Zamówienia skutecznie i wysyła odwrotnie, pocztą lub koleją. Udziela informacji w każdym dziale przemysłu i handlu.

Cennik ilustrowany wysyła **gratis i franco.** 1—?

Pierwsza krajowa

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH

i ODLEWARNIA METALI

JAKUBOWSKI & JARRA

W KRAKOWIE

ul. Berka Josełowicza l. 19, Magazyn Rynek gł. l. 26,

we Lwowie Rynek l. 37. 14—24

Składy komisowe w ważniejszych miastach Galicji i na Bukowinie

poleca swoje wyroby. — Wykonuje wszelkie reperacje — srebrzenie i złocenie w ogniu i galwanicznie po cenach przystępnych.

Utrzymuje stale na składzie Samowary tulskie. Herbatę rosyjską z Chin — poleca jako nowość herbatę w cegiełkach z wysiewek najlepszych gatunków 1/4 funta 60 ct.

WYPADANIE WŁOSÓW

leczy się najpewniej a otrzymuje natomiast nowy porost włosów za pomocą **preparatów dr. Bystrowa**. Nadmierne tworzenie się łupieżu leczy Depurator (75 ct.), wypadanie włosów wstrzymuje Balsam (75 ct.) a nowy porost wzmacnia Pomada (1 złr. 50 ct. i 85 ct.).

Szanowny panie! Proszę mi za załączone 4 złr. znowu przysłać 4 butelki wody na usunięcie łupieżu Dra Bystrowa i 2 butelki pomady. Z pierwszej posyłki jestem bardzo zadowolony. Wypadanie włosów zupełnie ustało, a jak spostrzegam nowe włosy zaczynają rosnąć.

Grzegorz Wagner,
Rottenmann w Styrii.

8—6

Szanowny Panie! Proszę o przysłanie mi znowu 4 butelek Balsamu dra Bystrowa i 2 butelki wody łupieżowej. Lekarstwa pomogły mi cudownie. Cała górna część czaszki, która była zupełnie bez włosów, jest obecnie pokryta meszkiem, który się we włosy zamienia.

Jan Wolf,

kapitan 31 b. strzelców polnych w Żepce (Bośnia).

Brozura „O higienie i pielęgnowaniu włosów“ darmo. Składy główne w Krakowie: w aptece Wgo Wiśniewskiego, we Lwowie u Wgo Krzyżanowskiego, w Wiedniu u F. X. Plebana Stefanplatz. Główne biuro eksportowe dr. Bystrowa, **Praga** — ulica Marji Nr. 11.

RESTAURACJA

w „Hotelu Krakowskim“

W KRAKOWIE.

Na wesela i zbiorowe kolacje

przyjmuję

zamówienia we własnym lokalu restauracyjnym na I. piętrze, jakoteż i w domach prywatnych — po cenach umiarkowanych.

KUCHNIA DOBRA i ZDROWA

zaopatrzona we wszelkiego rodzaju napoje,

7—2 jako to:

WINA KRAJOWE i ZAGRANICZNE.

Obiady w każdej porze à la carte.

Abonament miesięcznie od 15 złr. — Obiady od 60 ct. do domów prywatnych o 20% niżej.

Polecam się względem Szan. P. T. Publiczności

z poważaniem **WINCENTY DYDAS.**

CUKIERNIA

pod firmą

E. PŁASKOWSKI

obok teatru 19—24

poleca Szanownej P. T. Publiczności torty w rozmaitych gatunkach i ozdobach, najwyborniejsze cukry i czekoladki z rozmaitymi naturalnymi smakami, ciasta bardzo smaczne w wielkim wyborze, ciastka drobne, herbatniki, petitfours, również poleca Cognac prawdziwy francuski, tudzież likiery zagraniczne i własnego wyrobu.

Zamówienia miejscowe i na prowincję skutecznie z wszelką akuracją jak najspieszniej.

Handel „pod Palmą“ ANTONIEGO HAWELKI

W Krakowie, w Ryńku głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Rummy, Araki, i Esencja trjesteńska. — Likier holenderskie, francuskie i krajowe. Koniak kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilzneńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extract czekoladowy. — Cukierki czekoladowe, angielskie i słodowe. — Makaroniki i Biszkopty deserowe angielskie i krajowe. — Owoce południowe świeże, suszone i smarzone w cukrze. — Kalafior letni porą krajowe, zimową algierskie. Kompoty włoskie i Imbir chiński na kilogramy, oraz wszelkiego rodzaju Bakalie. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Paszety strassburskie i domowe z dziczyzny i kwiczoły faszerowane. — Ostrygi holenderskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Sledzie pocztowe w każdej porze roku. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philipe & Canaud. — Homary, Łosoś amerykański. Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka zielona w puszkach — Różne Konserwy, Sosy Musztardy: francuska, angielska, kremowa i krakowska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. — Ekstrakt Liebiga i Kemmericha. — Bulion na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery wszelkiego rodzaju, krajowe i zagraniczne. — Oliwe nicejską, i prowanską. — Winogrona kuracyjne włoskie i badeńskie, zimową porą hiszpańskie oraz różne Owoce włoskie i tyrolskie. Dżiczyznę i Zwierzęnę jesienną i zimową porą.

Sklep frontowy odosobiony od bufetu dla osób kupujących zaopatrzony w najświeższe towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszerne lokale, oraz oddzielne gabinety urządzone do śniadań i kolacji z osobnym wchodem.

W handlu zamawiać można ryby morskie, dziczyznę, wszelkiego rodzaju paszety z dziczyzny własnego wyrobu na zimno i gorąco. — galantyny, rolady z prosięcia, galarety, majonezy z ryb, auszpiki i t. p. — Kanapki (Saudwiche) tak mięsne jako i postne. — *Ceny stałe.* 8—?

Przy handlu obszerny lokal do śniadań, oraz dla większych zebrań (i gabinetu).

Kapelusze

MEZKIE I DZIECINNE FILCOWE,

KRAWATY,

Gorsety damskie nowego kroju,

Bieliznę męską

w wielkim wyborze, polecają

BR. BILEWSCY

w Krakowie, obok kościoła N. P. Marji.

KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koksu pruskiego w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

koksu naszego

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgla po cenie **55 centów** za cetnar cłowy (1 zhr. 10 ct. za 100 klgr.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu 8—?

Zarząd gazowni miejskiej.

ANTONI SADOWSKI

KRAWIEC MEZKI

w Krakowie, Rynek główny, Linia A—B, Nr. 46

(obok Hotelu Drezdeńskiego)

poleca Szanownej Publiczności

SKŁAD SWÓJ

zaopatrzony na sezon wiosenny i letni.

WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW

z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz krajowych najwięcej renomowanych.

1—18 **Utrzymuje ciągle znaczny zapas gotowych ubiorów**

i wykonywa wszelkie zamówienia podług najświeższych żurnali paryskich w jak najkrótszym czasie i po cenach bardzo przystępnych.

EPILEPSJA.

Cierpiący na kurcze i nerwy

znajdą pewne uzdrowienie

według jedynej i tysiącrotnie wypróbowanej metody.

Leczenia listowne po przesłaniu sprawozdania. Takowe należy adresować ze znaczkami zwrotnymi:

Office Sanitas

**57, Boulevard de Strasbourg
PARIS.**

7—7

TANIO!

Jutowe chodniki

w najładniejszych wzorach

od 20 do 70 cent. za metr

dostarcza

JÓZEF KÖHLER — Korczyna p. Krosno.

Próby na żądanie gratis i franco.

PT. Publiczność proszę uprzejmie o łaskawe zwrócenie uwagi na powyższe ogłoszenie jak również o życzliwe poparcie. Staram się o podniesienie przemysłu krajowego i zakładam po wsiach tkalnie, jak to np. ma miejsce w Jasielcu, gdzie ustawiłem kilka warsztatów tkackich.

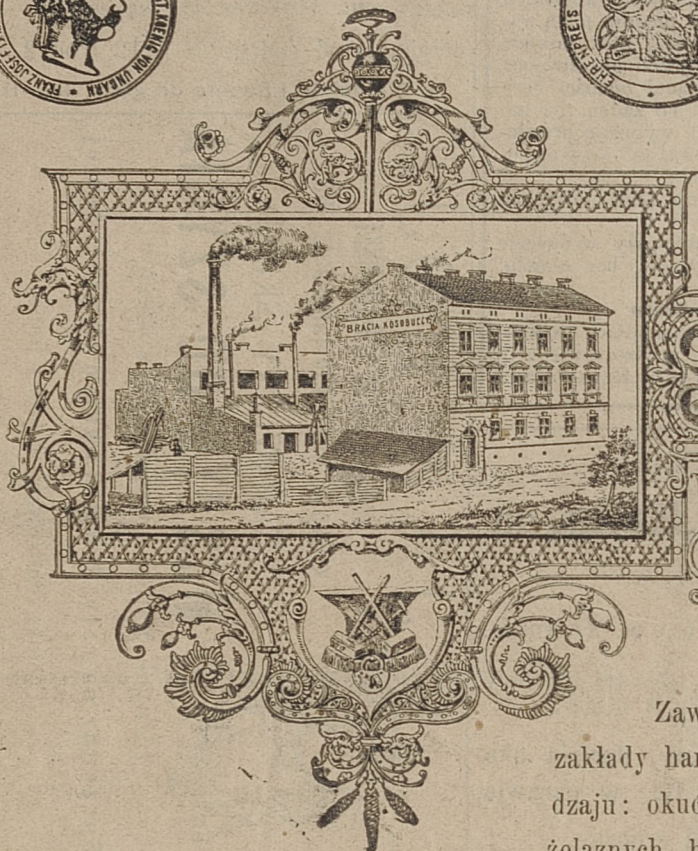
Nasz wyrób krajowy nie ustępuje zagranicznemu tego rodzaju i dla tego zasługuje na względy i poparcie ze strony P. T. Publiczności. 8—?



Srebrny medal zaślugi
z Wystawy krajowej z r. 1887,
dany przez c. k. Min. st. handlu.



PIERWSZA PAROWA FABRYKA WYROBÓW ślusarsko-budowlanych



BRACIA KOSOBUCCY.

W KRAKOWIE,

ulica Starowiślna L. 81. Dom własny.

Zawiadamiamy Szan. Panów architektów, inżynierów i większe zakłady handlowe, że otworzyliśmy fabrykę parową wyrobów wszelkiego rodzaju: okuć budowlanych jakoteż i stylowych, krat i drzwi żelaznych, okuć żelaznych, bram dla fabryk, balkonów, werand, schodów kręconych i prostopadłych, bram suwanych na szynach, krat i ogrodzeń grobowych, krzyży i t. p. wchodzące konstrukcje żelazne, przytem podejmujemy się wszelkiego rodzaju reperacji maszyn pomocniczych, aparatów, stacji wodociagowych, robienia i ustawiania transmisji, reperacji młynów, wszelkiego rodzaju robót tokarskich, żelaznych, mosiężnych, gusztawowych, stempli i matryce, przytem polecamy Panom inżynierom do ziemnych robót rozpieracze zapomocą gwintu toczzonego, lewego i prawego, jako najpraktyczniejszy środek wypróbowany przy kanalizacji.

Donosimy PP. fabrykantom wyrobów betonowych, iż wyrabiamy

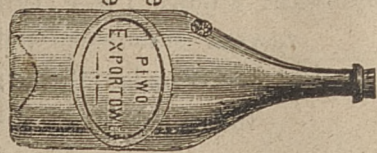
dotąd nie znane maszyny oraz formy do robienia posadzek betonowych.

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie.

Ceny fabryczne.

6-24

J. Ripper w Krakowie
poleca szanownej Publiczności, skład
piwa krajowego i zagranicznego



Pilzneńskie
Pilzneńskie
Ołomunieckie
Ołomunieckie
Exportowe
Wystate.
Marcowe.
Wystate.

Piwo w butelkach
i w beczkach.
Okocimskie marcowe.
Wystate.

HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościnnych, stajnie, wozownie.

Restauracja w miejscu. 8-24

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę i wyżej, — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.

KAWIARNIA MAKSYMILIANA KOWARZIK w KRAKOWIE 8-24 ulica Poselska Nr. 18.

FRANCISZEK BARTIK
PAROWA FABRYKA PILNIKÓW
w Krakowie ulica Lubicz Nr. 22,
wyrabia wszelkiego rodzaju **PILNIKI** w najlepszych gatunkach
jakoteż podejmuje się nasiekowania starych.
Poleca się fabrykantom, ślusarzom etc. rzeźąc za dobry wyrób, rzetelną
usługę i za przystępne ceny.
15-24

GŁÓWNY SKŁAD
MASZYN ROLNICZYCH, OGNIOWYCH, SIKAWEK, POMP, RUR, STUDI
ORAZ
FRANCISZEK ALBIN
GŁÓWNY SKŁAD MAKI KOŚCIANEJ I WSZELKICH SZTUCZNYCH NAWOZÓW
15-24
w Podgórzu ulica Rękawka Nr. 159.

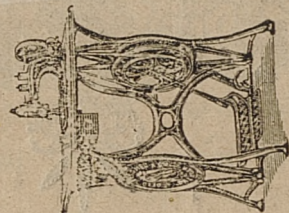
Paryż 1889 złoty medal.

250 Guldenów w złocie. jeżeli
Crème Grolich nie usunie z twarzy, wszelkich
nieczystości skóry jako to: piegów, plam wą-
trąbianych, opalenia od słońca, zaskórników,
czerwoności nosa etc. lub jeżeli nie utrzyma
aż do późnego wieku lśniącej białości cery
w świeżości młodzieńczej. To żaden róż lub
bielidło. Cena 60 ct. Zadać wyraźnie premjo-
wanej Crème Grolich ponieważ są bez w artot-
tościowe naśladowania.
Savon Grolich, mydło do tego potrzebne
40 ct.
Grolicha Hair Milken, najlepszy w świecie
środek do farbowania włosów, bez ołowiu,
flakon po 1 i 2 guldenty. 7-6
Główny skład J. Grolich Brünn.
Do nabycia w lepszych handlach. w Kra-
kowie w apt. W. Redyka. w Rzeszowie u J.
Szaitter & Co we Lwowie u S. Ruckera apt.


CZESKA AJENCJA
Ferdynanda Hofmana
JUBILERA,
ulica Grodzka Nr. 26, w Krakowie.
Prawdziwe Granaty w złocie,
ametysty, topazy, agaty, tigrisie oko,
moldawity, bursztyny itd. w oprawie.
8-24 Wyroby złote i srebrne.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Drda med. Edwarda Kräutlera
15-24 ul. Grodzka 28, piętro I
przyjmuje od godziny 9 — 12 i od 2 — 6
w Niedzielę i Święta od godz. 9 — 11.

JAN POJE
dawniej POJE i RADOMSKI
Kraków, ulica Florjańska L. 33.
FABRYCZNY SKŁAD
MASZYN DO SZYCIA
różnych najpoprawniejszych systemów.
Sprzedają na raty, lub gotówką o 10 proc. taniej.
Cenniki illustrowane gratis i franco.
Z poważaniem Jan Poje.
14-24



TANIEJ NIŻ W WIEDNIU!
NAJTAŃSZA SPRZEDAŻ, WYNAJEM I ZAMIANA
Fortepianów
JANA KORDECKIEGO
w Krakowie, ul. św. Anny L. 3.
polecą Szanownej P. T. Publiczności zawsze
świeży wybór używanych i nowych instrumentów
z pierwszorzędnych fabryk Szwajhofera, Hof-
bauera, Pokornego i wielu innych, które po naj-
tańszych cenach sprzedaje.
Przy odpowiedniej gwarancji Zakład daje
każdemu na raty.
obecnie *krótkie fortepiany* za złr. 60, 80
i 150 złr.
8-24



WANNY DO OGRZEWANIA
PRYSZNICE, ZYCBADY, KŁOZETY POKOJOWE
WYROBU WŁASNEGO
przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne
polecą
KAROL MARKUS, blacharz,
8-24 w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.
NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH
i Samowarów Tulskich.

**Płucowe cierpienia,
astma**
doznają uleczenia. Metodę, która jest szybka
i pewna, popierają doskonale wielorako wy-
próbowane środki. Po 4 tygodniach następuje
zawsze stanowcze polepszenie.
Obszerne sprawozdania ze znaczkami zwro-
tnemi należy adresować:
Office Sanitas
57, Boulevard de Strasbourg
PARIS.
8-6

Obuwie męskie, damskie i dziecinne
z najlepszych angielskich, fran-
cuskich i krajowych matery-
ałów dokładne wykonanie.
Elegancki Fason
wielki wybór
polecą
LEON GAŁEK Kraków, ul. Florjańska 30.
Specjalność
Obuwia dla Pań
na sposób angielski po
męsku, Trzewiki »Lawn
Tennis«. Buty do wyścigów z ang.
sztylpami. Buty wojskowe według
najnowszego przepisu. Wielki wybór
Ostróg najnowszego systemu. Prawidła, lakier
do bucików »Non pol de Guiche«. 5-24
Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą na miarę raz na zawsze
wystarczy stary bucik.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH WAŻNY OD 1 STYCZNIA 1892.

Drog. żelaz.	Odchodzą z Krakowa do	Pociąg	Czas środ- kowo-europ.	Drog. żelaz.	Przychodzą do Krakowa z	Pociąg	Czas środ- kowo-europ.
P.	Warszawy, Prus, Wiednia	osobowy	5.37 rano	T.	Lwowa, Stryja, Nowego Sącza	osobowy	6.02 rano
K. i L.	Lwowa, Podwoleczysk	mięszany	6.02 >	L.	Podwoleczysk, Lwowa	mięszany	6.14 >
P.	Warszawy, Prus, Wiednia	pospieszn.	6.55 >	P.	Prus, Wiednia	osobowy	7.05 >
L.	Lwowa, Podwoleczysk	>	7.43 >	P.	Warszawy, Wiednia	pospieszn.	7.25 >
T.	N. Sącza, Stryja, Lwowa	osobowy	9.00 >	P.	Prus, Warszawy, Wiednia	osobowy	9.46 >
P.	Warszawy, Prus, Wiednia	>	9.25 >	T.	Mszany dolnej, Żywca	>	10.37 >
L.	Lwowa, Podwoleczysk	>	10.30 >	L.	Podwoleczysk, Lwowa	>	10.58 >
L.	Wieliczki	mięszany	11.29 >	L.	Podwoleczysk, Lwowa	>	2.17 po poł.
T.	Oświęcima, Wiednia	osobowy	2.05 po poł.	T.	Lwowa, Stryja, Nowego Sącza	mięszany	4.02 >
T.	Prus, Wiednia	>	3.05 >	P.	Prus, Warszawy, Wiednia	osobowy	5.00 >
L. i T.	Lwowa, Podwoleczysk, Mszany dolnej	>	3.59 >	L.	Podwoleczysk, Lwowa	>	5.44 >
P.	Warszawy, Wiednia	>	6.35 wiecz.	L.	Wieliczki	>	7.19 wiecz.
T.	Nowego Sącza, Stryja, Lwowa	mięszany	6.55 >	P.	Prus, Wiednia	pospieszn.	8.42 >
P.	Prus, Wiednia	pospieszn.	9.37 >	L. i T.	Podwoleczysk, Lwowa, Oświęcima	>	9.20 >
L.	Lwowa, Podwoleczysk	osobowy	10.27 >	P.	Prus, Wiednia	>	9.42 >

P. = dr. żel. północna do Wiednia. — L. = dr. żel. Karola Ludwika przez Przemyśl do Lwowa. — T. = dr. żel. transversalna przez Nowy Sącz, Stryj do Lwowa.

35 lat powodzenia



w prędkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją.

Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów MARIE freres, lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre-Sec, 46, w PARYŻU, na leczenie radykalne Ruptur. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. Doktorowie MARIE rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą Bandażu Elektro-Leczniczego, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnięć i bólu i skutkuje

POREBSKI & ZIMLER

(dawniej Józef Riedel)

w Krakowie, Rynek gł. 1. 8,

polecają:

SKŁAD TOWARÓW DROBIAZGOWYCH DLA DOMOWEGO UŻYTKU,

PRZYBORÓW DO KRAWIECZYZNY ROBÓT RĘCZNYCH

oraz materiałów różnego rodzaju do robót szydełkowych, drutowych, do haftu itd.

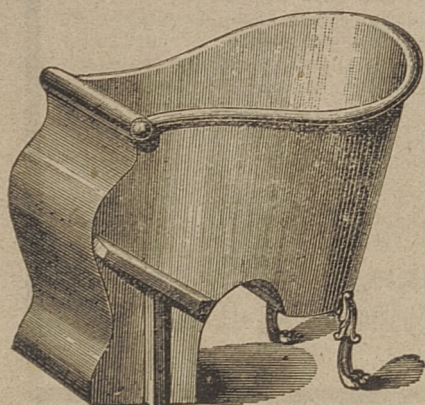
WYBÓR PRZYBORÓW I MATERIJ KOŚCIELNYCH. — PRACOWNIA SZAT KOŚCIELNYCH.

SKŁAD HERBATY.

Bawełny: saskie, lipskie i harlandzkie. — Nici do maszynowego szycia z angielskich fabryk.

Towary galanteryjne, skórzane i na drzewie rzeźbione. 5—6

CUKRY
DESEROWE
Czekoladki, Karmelki,
Pierniki Petifours, Herbatniki oraz
Biscuits de Reims, (ciasteczki francuskie) poleca
ADAMA ROSZKOWSKIEGO
Rynek główny, róg ul. Szewskiej,
TORTY FANTAZYJNE
(okolicznościowe).
PIRAMIDY
przez sezon zimowy.



LUDWIK HALSKI

HANDEL

towarów żelaznych etc.

Kraków, Sukiennice 21, 22

poleca 4—24

WANNY SYSTEMU WEILA

bez piecyka 15 złr.

z piecykiem 25 złr.

W wannie można wygodnie siedzieć podczas kąpieli.

MAGAZYN AU BON MARCHÉ FILIPA EILE

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod L. 6,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIĘKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzony

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież wyroby z brązu, majoliki, skóry, necessery, pugilaresy, pamiątniki, teczki, jakoteż mydła, perfumy angielskie i francuskie, biżuterie, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rękawiczki, torby podróżne, plety, wachlarze, nadto prawdziwe franc. gilzy do papierosów firmy Cawley & Henry i różne inne nowości

8—?

po cenach umiarkowanych.

WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzona z przepychem i wszelkimi wymogami domowego gospodarstwa — z domem piętrowym składającym się z 12 pokoi i dwóch kuchni, z dwumorgowym ogrodem uprawionym, z licznymi oficynami i osobną cieplarnią

jest z wolnej ręki do sprzedania.

8—12

Wiadomość w Redakcji „Dziabła”.

‘PRAWDZIWE WĘGIERSKIE

NATURALNE WINA

własnego zbioru

8—12

Erlauer, Visontayer czerwone lub białe 4 litry 2 złr. 30 ct. do 2 złr. 90 ct., najlepszy gatunek 3 złr. 20 ct., tokajskie samorodne 5 złr. 29 ct. Ausbruch 7 złr. 20 ct., najlepsze naturalne 10 złr., wódkę karpatówkę Borowickę złr. 2.95, rozsyła hurtownie znacznie taniej **W. Faykiss**, producent win i poczmistrz w Podolinie na Węgrzech.

WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic szlachejnych w Szegich przy Tokaju

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

8—24

Koncesjonowany Zakład Pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

8—24

Telegramy: A. Szafranski, Kraków.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER i SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

— CENNIK. —

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $\frac{1}{2}$ tuzina złr. 1.20 do 1.50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1.80 do 2. $\frac{1}{2}$ tuzina lnianych **chustek** do nosa ent. 90, 1.20, 1.40 1.70 do 4.

$\frac{1}{2}$ tuzina, prawdziwych francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.

$\frac{1}{2}$ tuzina angielskich batystowych **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach et. 60, złr. 1, 1.20 do 3.

1 **szluka** (37 lokci albo 23 $\frac{1}{2}$ metr.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.

1 **szluka** (37 lokci albo 23 $\frac{1}{2}$ m. m.) $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{5}$ szlaskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.

1 **szluka** (63 lokci albo 39 m.) $\frac{1}{4}$ holendersk. **weba** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **szluka** (63 l. albo 42 m.) $\frac{1}{8}$, $\frac{1}{10}$, **prawdziwego rumburskiego płótna** w najlepszym gatunku od złr. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12.

1 **szluka** $\frac{1}{4}$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od 15 do 21.

Szafon na bieliznę męską, damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od $\frac{1}{4}$ do $\frac{10}{4}$ i $\frac{16}{4}$ jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **szafonu** złr. 1.10, z haftem wzorów złr. 1.85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego **płótna** z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2.50 do 3.20

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.27, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.

Z barchanu gładkie złr. 1.60 i 1.75

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.

Z haftowanemi wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5, **Ogony** z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie złr. 2 i 2.50.

Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3.50, 3.85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haftow. od złr. 3.50 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2.90 i 3.30.

Koszule męskie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorszym gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.

Z dobrego **płótna rumburskiego** albo **holenderskiego** złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męskie.

Z angielsk. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1.25 do 1.40.

Z dobrego cienkiego **płótna** od 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należność. Ta dobroć wolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencji.

Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYER i Spółka.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

8— ?